

Niebieskie berety w Kambodży

(Korespondencja własna)

Sytuacja polityczno-militarna w Kambodży jest na ogół unormowana, wbrew obiegowym opiniom. Słaba jest intensywność działań poszczególnych frakcji politycznych. Dwie frakcje NADK i CPAF używając artylerii i moździerzy, atakują siebie nawzajem dążąc do wywalczenia kontroli nad rejonem pozyskiwania kamieni szlachetnych, perel i drzewa, tj. Knoam Kasan. Ogień jednak jest sporadyczny.

Żołnierze poszczególnych frakcji kontynuują przechodzenie pod ochronę ONZ, poddając się policji UNTAC. W większości wypadków przyczyną jest brak pieniędzy, żywności oraz chęć spokojnego życia. Zdarza się też, że całe dwyzwie kłmienie przekazuje broń organom ONZ. Są tu przesłanki wskazujące między innymi na to, że niektóre frakcje przejawiają chęć przyłączenia się do procesu pokojowego w Kambodży.

Mniej więcej w takiej sytuacji polityczno-militarnej i w trudnych dla Europejczyka warunkach klimatycznych, przy średniej temperaturze każdego dnia 35°C w cieniu i wilgotności powietrza 80 proc. — z dala od oczyszczonych żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego realizują stojące przed nimi zadania mandatowe w ramach misji pokojowej ONZ.

Dotychczasowe obserwacje upoważniają do stwierdzenia, że najbardziej obciążeni są żołnierze 1 Log Coy PNP, dowodzonej przez mjr. Andrzeja Mazura. Wykonują oni 30 proc. całego zabezpieczenia logistycznego w

w strzele specjalnej w Phnom Penh.

Koordinatorem wszelkich działań w kompanii jest kpt. Jerzy Latko, prawa ręką dowódcą pododdziału. Natomiast za ekspedycję pojazdów wydzielonych do zadań odpowiadają dowódcą plutonu transportowego kpt. Bogusław Krawczyk, a za ich stan techniczny kpt. Bogusław Kędziński.

Żołnierze 1 Log Coy PNP realizują także fragment Światowego Programu Pomocy Żywnościowej (WFP). Dostarczają żywność drogą powietrzną dla UNTAC oraz nadzorują jej dystrybucję przez żołnierzy CPAF. Obecnie, po demobilizacji, chor. sztab. Marek Solecki i st. sierż. sztab. Ryszard Bardziński w ramach operacji „Wishbone”, pod kierownictwem kapitana armii kanadyjskiej Stevensa Croona, transportują żywność drogą powietrzną i ładują na cały kraj. Dotychczas dostarczyli około 300 ton żywności.

Przy 1 Log Coy utworzona została tzw. nieetatowa ruchoma grupa amunicyjna, pod dowództwem por. Wiesława Karpowicza. Jej zadaniem jest dokonywanie oceny, pod względem fachowym, amunicji i wszelkiego rodzaju uzbrojenia przekazywanego po rozbrojeniu do magazynu oraz tych niewypalów i niewybuchów, które są odrzucane przez bataliony opera-

cyjne w sektorze 9. Do tej pory oceniono pod względem fachowym i przeznaczono do składowiska centralnego 124 tony bomb i 20 ton rakiet. Ponadto grupa wyjeżdża doraznie w teren na wezwanie batalionów operacyjnych. W tej niebezpiecznej dla życia pracy wyróżniają się: st. chor. sztab. Jerzy Michałski, chor. Ryszard Żołnowski i szer. Dariusz Nalecki.

Dowódca 1 Log Coy PNP stwierdza, że w realizacji zadań sprzyja mu dobra koleżeńka atmosfera. Największą satysfakcją dla niego osobiste i pozostawiającej kompanii jest to, że zadania, które realizują wykonują po prostu dobrze.

Żołnierze PKW nie samą pracą żyją. Nad regeneracją ich sił fizycznych i psychicznych czuwa kierownik klubu żołnierskiego kpt. Zdzisław Mazur. Szczególnie pole do popisu ma w czasie wolnym od zajęć. Organizuje wyścigi do Phnom Penh, Siem Reap. Żołnierze m.in. mogli zwiedzić muzeum narodowe i zespół świątyni w Angkor. Organizuje też sobotnio-niedzielne wycieczki dla chętnych nad morzem w Sihanouk Villo. Mają też żołnierze czas na oglądanie filmów wideo, czytanie prasy i koleżek, a także pisanie listów — jak chorzątki st. chor. sztab. Stanisław Córakki.

Roman NADOLNIK



Pelowe tankowanie samolotu Star. Na pierwszym planie: kpt. Bogusław Krawczyk, por. Krzysztof Gołacki.



Władysław Karpowicz w czasie łączowej oceny bomb.